

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja Białystok Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Tragedja wileńska w Sejmie

WARSZAWA 8. V. W sprawie okropnego zamachu w gimnazjum im. Telewela w Wilnie klub P. P. S. wniosł w Sejmie interpelację, w której podnosi, że duża część odpowiedzialności za zbrodnię leży na władze szkolnej, a w szczególności kurator okręgu młokowskiego wileńskiego, p. Gąsiorowski.

Interpelacja zwraca się nasępnie przeciwko sposobowi egzaminowania maturalnego i żąda surowego śledztwa w tej sprawie.

Analogiczny wniosek nagły złożył poseł Nowicki z Wyzwolenia.

Wiedeń -- gnazdem sowieckich szerszeni 420 „dyplomatów” grasuje bezkarnie

WIEDNIŃ 7.5. — Tel. wł. — Na podstawie danych — niezadowolonych — w Wiedniu korzysta z prawa eksterytorjalności 420 „dyplomatów” sowieckich. Oczywiście tak wielkie skupienie w Wiedniu emisariuszów

Sowieców ma na celu nie utrzymywanie stosunków dyplomatycznych w miniaturowym państwie austriackim, lecz promieniowanie na Europę centralną i Balkany.

Marynarze sowieccy roznoszą zarazę Krwawę zająca w Danii

KOPENHAGA 7.5. — Tel. wł. — Miejscowość Frederiksja była widownią krwawych zamieszek komunistycznych. Tłum komunistów oblał ratusz, powybił szyby i zdemolował urządzenie. Interwencją policji tłum spotkał kamieniami. Z policji zabity został wachmistrz, z tłumu — ciężkie rany odniósł pewien handlowiec. Wrzenie komunistyczne pozostaje w związku z pobytami w wybrzeży Danii statku bolszewickiego, którego marynarze prowadzą czynną agitację na rzecz Sowieców.

Czarna ospa w Białym Domu

Bogacze amerykańscy ratują się przed epidemją ucieczką

WASZYNGTON 7.5. — Tel. wł. — Epidemia ospy przybiera w Waszyngtonie przerażające formy. W Białym Domu zachorował między innymi osobisty kamedyner prezydenta Coolidge'a.

Izolowano go, a całą rezydencję prezydenta poddano gruntownej dezynfekcji. Bogacze waszyngtońscy opuszczają miasto w obawie przed epidemją.

Zbrodniarze bolszewicy planowali zamach na Danje

Posel sowiecki w Kopenhadze na czele zbrodniarzy

KOPENHAGA 7.5. Policja duńska aresztowała dwie osoby, które zaatakowały swe usługi reprezentantowi rządu Sowieców w Kopenhadze.

Osobnicy ci mieli zamiar zamordować ministra Standinga, oraz paru innych ministrów, a także wysadzić w powietrze kilka głównych rządowych budynków w Kopenhadze.

Jeden z aresztowanych jest szwedem.

Nie wolno handlować zbrodnią Ameryka przeciw gazom trującym Polska przeciw bakterjom

GENEWA 8.5. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu konferencji w sprawie handlu bronią „przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przedstawił wniosek o zakaz handlu gazami trującymi. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, a przedstawiciel Francji, Bonpour, wyraził, Ameryce wdzięczność za inicjatywę w tym kierunku.

Przedstawiciel Polski gen. Sosnkowski wystąpił z wnioskiem, aby zakaz ten obejmował nie tylko gazy trujące, lecz także i bakterje.

Wniosek polski wzbudził wśród członków konferencji ogromne zaciekawienie. Przekazano go jednogłośnie komisji do rozpatrzenia.

Zabójstwo wiceburmistrza Rzymu w kościele

Dwa trupy na stopniach ołtarza Kobieta zabija żelazną sztabą dwu mężczyzn

RZYM 8.5. W jednym z tutejszych kościołów rozegrała się tragedia. Kobieta, która przyglądała się przyglądając drugiemu burmistrzowi Rzymu, podszła z tyłu nieznajomy młoda kobieta i ciężką sztabą żelazną zadła mu w skroń ciężył jak silny, że burmistrz padł trupem na miejscu.

Gdy zainicjował się w pobliżu kościoła, rzucił się na zabójczynię, przyciśniętą również dos w świątyni i padł bez życia na stopnie ołtarza.

Zabójczynię aresztowano. Krajowy wersja, że chodzi tu o akt zemsty osobistej ze strony uwiedzionej.

Nawet w Meksyku mówią Sowiecom: PRACZ!

PARYŻ 8.5. Z Meksyku telegrafują, że prezydent państwa zażądał od rządu sowieckiego odwołania przedstawiciela dyplomatycznego Sowieców z powodu uprawiania przez niego na szeroką skalę agitacji komunistycznej.

P. pos. Michalski szkodzi swym referatem skarbowi państwa

WARSZAWA 8. V. W Sejmie rozpoczęła się dziś rozprawa nad budżetem ministerstwa skarbu na tle sprawozdania, wygłoszonego przez referenta pos. Michalskiego. Po przemówieniu pos. Jaroszyński (Ch. N.) zabrał głos wiceminister Klarnier, który w imieniu Rządu wystąpił z całą stanowczością przeciwko sprawozdaniu pos. Michalskiego, którego zarówno wczorajsze przemówienie, jak i sprawozdanie komisji nie mają charakteru obiektywnego, chociaż powinny odzwierciedlać poglądy komisji budżetowej.

Pos. Bryl woła: Jego zapowiednie się nie sprawdza!

Wicemin. Klarnier: Wygłaszanie tego rodzaju przemówień szkodził zabiegom o pożyczki zagraniczne.

Godz. 12-ta. P. wiceminister skarbu mówi dalej.

Mundurki uczniów krakowskich

Do 15 lat chłopcy chodzić będą w krótkich spodenkach jak Anglijcy

Bawiący obecnie w Krakowie minister oświaty Stanisław Grabski, zaprobował projekt nowych mundurków dla uczniów szkół średnich. Mundurki te mają, obowiązywać w obrębie krakowskiego kuratorium szkolnego, począwszy od nowego roku szkolnego.

Mundurki będą koloru ciemno - popielatego o kroju wojskowym, z kołnierzem wykładanym, na którym widnieć będą znaki danego zakładu naukowego. Spodnie krótkie dla pięciu klas niższych, dla trzech wyższych długie.

Bezrobotni budują na Śląsku dwie nowe linje kolejowe

Celem dostarczenia pracy bezrobotnym na terenie woj. śląskiego ministerstwo kolei zarządziło rozpoczęcie robót budowlanych w Katowicach i na Śląsku Cieszyńskim.

W okręgu katowickim prowadzone są bardzo intensywne roboty przy nowobudowanej linii dwutorowej Chorzów — Szarlej, trzeciej na odcinku Bluszców — Brzeziny. Obie linje będą jeszcze w tym roku oddane do eksploatacji.

Przeciętna liczba robotników, zatrudnionych przez władze kolejowe, wynosi dziennie od 1800 do 2000. W ciągu maja liczba ta zwiększy się o 100 procent.

W obrębie dyrekcji krakowskiej kolejki dostarczą pracy 1500 robotnikom.

Polski ołówek w rękę polskiego dziecka

Popierajmy przemysł krajowy

Dowiadujemy się, że p. minister oświaty, St. Grabski, wydał rozporządzenie w sprawie popierania przemysłu krajowego w zakresie szkolnictwa. P. minister wzywa zarówno nauczycielstwo jak i uczniów, aby wszelkie przybory, potrzebne do nauki, nabywali w źródłach polskich i wyrobu krajowego, i to nawet w tym wypadku, gdyby wyroby polskie były gorsze, niż zagraniczne. Trzeba zdobyć się na pewien wysiłek, aby rozwijać wytwórczość polską i uwolnić kraj od zalewu przez obcy towar.

„Dość tych inteligentnych fochów” krzyknęli chłopi z „Wyzwolenia” i wybrali zarząd z pośród siebie

WARSZAWA 8. V. Klub „Wyzwolenia” dokonał wczoraj nowej reorganizacji. Po wielu w krótkim czasie przegłoszono dla dwu miast, Torunia i Bydgoszczy. Od kandydata żąda się, oprócz wszelkich „niekazytelności” i wielkiego zjawstwa przedmiotu, także jednego, drobnego warunku: ażeby prowadził to przedsiębiorstwo na własne ryzyko. Otrzymał pewno jakieś drobne subydium, które mu odbiora, w formie podatku, magistrat miasta.

Także zatwierdzenie sprawy teatrów w Pomorzu jest smutnym świadectwem naszej niemocy. Niemcy, rozumiejąc dobrze, jakim czynnikiem propagandy jest teatr, pobudowali gimnazja teatralne w Toruniu i w Bydgoszczy. Oba te miasta wróciły do Polski porządnie zniemiezone.

Zdawało się, że nasze stery rządowe oraz komunalne wezmą pod uwagę te okoliczności i utrzymać będą w jednym i drugim mieście doskonałe sceny. Tymczasem województwo pomorskie doszło do wniosku, że skoro „własne ryzyko” dwu dyrektorów teatralnych (bydgoskiego i toruńskiego) nie dało zadowalających wyników artystycznych, to może lepszy sytuację „własne ryzyko” jednego dyrektora, który wozie będzie swój zespół od jednego miasta do drugiego.

Niemcy, naturdane, śmieją się z tej gospodarki polskiej i prowadzą propagandę na swoją rękę. W Grudziądzu np. utrzymują study teatr amatorski, w którym grzywają subiekci sklepowi, rzemieślnicy, ogrodnicy etc. Okazuje się jednak, że ten personel przedsiębierstwa, składający się z zawodowych aktorów... A czy nasz Departament Sztuki ma ma tu, naprawdę, nie do powiedzenia?

Nie rzucamy Pomorza na łup wpływów niemieckich Teatry miejskie na ryzyko przedsiębiorcy

Niemcy śmieją się w kątek z takiej propagandy

Nasza propaganda kulturalna na krajach zachodnich znów stawierza swą słabość i niedołęstwo.

Wojewoda pomorski rozesał komunikat, w którym ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora teatru, przeznaczony dla dwu miast, Torunia i Bydgoszczy. Od kandydata żąda się, oprócz wszelkich „niekazytelności” i wielkiego zjawstwa przedmiotu, także jednego, drobnego warunku: ażeby prowadził to przedsiębiorstwo na własne ryzyko. Otrzymał pewno jakieś drobne subydium, które mu odbiora, w formie podatku, magistrat miasta.

Także zatwierdzenie sprawy teatrów w Pomorzu jest smutnym świadectwem naszej niemocy. Niemcy, rozumiejąc dobrze, jakim czynnikiem propagandy jest teatr, pobudowali gimnazja teatralne w Toruniu i w Bydgoszczy. Oba te miasta wróciły do Polski porządnie zniemiezone.

Zdawało się, że nasze stery rządowe oraz komunalne wezmą pod uwagę te okoliczności i utrzymać będą w jednym i drugim mieście doskonałe sceny. Tymczasem województwo pomorskie doszło do wniosku, że skoro „własne ryzyko” dwu dyrektorów teatralnych (bydgoskiego i toruńskiego) nie dało zadowalających wyników artystycznych, to może lepszy sytuację „własne ryzyko” jednego dyrektora, który wozie będzie swój zespół od jednego miasta do drugiego.

Niemcy, naturdane, śmieją się z tej gospodarki polskiej i prowadzą propagandę na swoją rękę. W Grudziądzu np. utrzymują study teatr amatorski, w którym grzywają subiekci sklepowi, rzemieślnicy, ogrodnicy etc. Okazuje się jednak, że ten personel przedsiębierstwa, składający się z zawodowych aktorów... A czy nasz Departament Sztuki ma ma tu, naprawdę, nie do powiedzenia?

Zamówienia kolejowe na Śląsku Dziesiątki tysięcy ton szyn i złączek

W związku z tegoroczną rozbudową linii kolejowych w Polsce, ministerstwo kolei będzie potrzebowało około 50,000 ton szyn i 24,000 ton złączek.

Zamówienia na dostawę tych materiałów otrzymała hurtownia górnośląska. Dotychczas ministerstwo kolei zamówiło już 37,000 ton szyn i 17,000 ton złączek.

Kolejarze, brońcie kolei najpotężniejszej organizacji państwa

przed zamachami zbrodniarzy

W związku z ostatnimi zamachami na całosc kolei państwowych kolejarz p. Emil Jocke przesłał nam pismienią odezwę do kolegów kolejarzy:

Rodacy Kolejarze!

Zbrodnie popełnione rękoma sprzedawczyków muszą nas zamienić w jeden wzrok i słuch, w jedną czujność i wyteżony umysł, — musimy zawołać jednym wielkim głosem: Nie pozwolimy niszczyć naszych warsztatów pracy! Nie pozwolimy, by dzieła dokonane uczciwymi rękoma przodków naszych, dotykała i niszczyła ziciąga jadem i nienawiścią banda terrorystów bolszewicko - komunistycznych.

Bracia Kolejarze! Wróćmy myślą do roku 1918: z jaką dumą i promieniecącym obliczem odbieraliśmy najeżdżcom koleje. Ilu z nas walczyło poprostu o najmniejszy kawałek stali, o całosc budynków kolejowych, o najbardziej potrzebny sprzęt kolejowy.

A teraz kiedy zaledwie otarliśmy czoło od znojnego potu, mamy pozwolić aby te prace niszczyli najmiej bolszewizm? Nigdy! Przenigdy! Koledzy! Niechaj każdy bacznie zwraca uwagę na tory kolejowe idące do pracy czy wracające ze służby. My jako fachowcy mamy możność najłatwiej zauważyć niedokładność. Idźmy na rękę władzom kolejowym i policyjnym. Naszym obowiązkiem — dbać o całość naszego warsztatu pracy, bronić nienia państwowego, i dowiesć całemu społeczeństwu że my kolejarze polscy zagwarantujemy bezpieczeństwo ruchu, bo tego wymaga nasz honor i dobra opinia kolejarza polskiego.

Do obrony bezpieczeństwa na kolejach wzywam nietylko kolegów kolejarzy, lecz całe społeczeństwo, każdego dobrze myślącego polaka.

Emil Władysław Jocke.
Magazynier stacji Skarżysko-Dyrekcji Radomskiej.

Anglicy nie uważają floty wojennej samolotów za broń

GENEWA 8.5. Na podziemnym posiedzeniu komisji wojskowej pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego, spowodowała sensację propozycja delegata angielskiego, aby okręty wojenne i samoloty wraz z ich uzbrojeniem wyłączone z pod obrad konferencji dla handlu bronią.

Propozycja ta, którą poparły Japonia i Włochy, wwołała zaniepokojenie wśród państw neutralnych. Francja podtrzymuje punkt widzenia, że konferencja musi w swych rozważaniach objąć wszystkie kategorie broni. (PAT).

GIEŁDA

NOTOWANIA POLUDNIOWE		Lewina 90,00, 6 proc. Pol. dolar. 58,00, 8 proc. L. Z. Ziemięskie dolar. 4,50, 4 i 8 proc. L. Z. Ziemięskie rb. przedw. 25,00, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915-16 r. 15,50, 4 i 100 proc. L. Z. m. Warszawy 16,55, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 18,70.	
Banknoty		Dof. St. Zjedn. (za 1) 518%.	
Metale		Rubel złoty 2,68, Dolar złoty 5,20, Funt auc. złoty 25,00, Dolar srebrny 4,00, Rubel srebrny 1,90, Srebrny bilon rosyjski 0,90.	
Dewizy		Belgia (za 100) 26,25, Holandia (za 100) 209,00, Londyn (za 1) 25,22, Paryż (za 100) 27,10, Waga (za 100) 15,43, Szwajcaria (za 100) 100,50, Wiednia (za 100) 139,25, Włochy (za 100) 21,32.	
Papieru lokacyjne		5 proc. pożyczka konwers. 50,00, 8 proc. Pol. Złota 70,00, 10 proc. pol. ku-	

WYCIECZKA przemysłowców polskich do Moskwy

Oprócz wymiany więźniów nastąpić ma także

wymiana towarów między Polską a Sowiecami

WARSAWA 8. V. „Express Poranny” dowiaduje się, że grono przemysłowców polskich, reprezentujących wszystkie

główne gałęzie naszej wytwórczości, wybrała się wkrótce

do Moskwy, aby zbadać na miejscu stan obecny

życia gospodarczego Sowieców, o którym wie się na ogół bardzo mało w Polsce.

Zadaniem tej wycieczki będzie wyrobić sobie nieuprzedzonego, na obserwacji rzeczowej oparciu sądu o życie gospodarcze Sowieców oraz o możliwości szerszej, niż dotychczas

wymiany towarów pomiędzy obu krajami.

Słychać, że w skład wycieczki wejdą przedstawiciele centralnych organizacji przemysłowych państwa polskiego. Wycieczka pozostaje w związku z projektem utworzenia zakrojonego na szeroką skalę

polko-sowieckiego towarzystwa handlowego, o czym donosił wczoraj „Express Poranny”.

Pewna oznaka wskazywała, że w stosunkach pomiędzy Polską a Sowiecami zaobserwować można w ostatnich czasach dążenie do

zbliżenia gospodarczego. Utworzenie tow. polsko-sowiec-

kiego, w czym współpracuje poseł Wojków, miało być pierwszym etapem realizacji tych dążeń.

W Warszawie 8. V. Sejm przystąpił wczoraj do dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu.

Różni się od budżetu ministerstwa skarbu, oświadczył w przemówieniu, iż dochody ministerstwa skarbu pokryły 87% wydatków państwa. Ono utrzymuje państwo. Budżet złotowy zda egzamin. Główne dochody płyną z podatków. Monopole się doskonali.

Za mało wydajemy na inwestycje — za wiele na administrację.

Na 45 tys. urzędników blisko tysiąc bo 984 ma stopnie generalskie — a płace wszystkich są bardzo li-

che. Emerytów mamy 363 tysiące. Trzeba by poddać ich kontroli sąsiadzi. Iu z nich istotnie ma prawo do emerytury.

W przemówieniu oczywiście nie brakło przytyków do obecnego kierownictwa ministerstwa skarbu i programu sanacyjnego

Wczoraj dnia 7 maja w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. prezesa Rady ministrów i ministra skarbu Wł. Grabskiego odbył się dalszy ciąg konferencji z udziałem przedstawicieli przemysłu, handlu, rolnictwa, rzemiosła, nauki i konsumentów dla omówienia opracowanego w Komitecie ekonomicznym ministerstwa projektu ustawy tymczasowej naczelnej Rady gospodarczej

Zakres działalności projektowanej Rady gospodarczej nie wywołał zastrzeżeń ani krytyki, dyskusja obracała się głównie dookoła przedstawicielstwa różnych grup w tej Radzie.

Między innymi przedstawiciele rolników domagali się przyznania rolnictwu tylko 40% ogólnej liczby mandatów, przedstawiciele przemysłu żądali... co najmniej 24 mandaty niezależnie od reprezentacji 1/3 przemysłowo-handlowych przedstawicieli rzemiosła i rzemieślników domagali się co najmniej 1/3 części ogólnej liczby mandatów.

Pan premier oświadczył, że zadaniem tymczasowej Rady gospodarczej nie jest odzwierciedla-

nie stosunku arytmetycznego różnych grup ludności. Z tego założenia wychodząc, jest rzeczą słuszną, by rolnictwo i przemysł posiadały jednakową liczbę reprezentantów — jakoteż, aby każda grupa reprezentowana w Radzie — przy poparciu grup pokrewnych — mogła znaleźć swój wyraz. W ten sposób Rada gospodarcza doprowadzać będzie do pożądanego kompromisu w dążeniach poszczególnych grup.

Dalszy ciąg dyskusji nad projektem tymczasowej Rady gospodarczej odroczono do soboty: dn. 16 b. m.

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie

WARSAWA 8. V. Wczoraj wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Wczoraj wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wreczenia sztandaru 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Za 40 milionów mamy w obiegu monet srebrnych

W dn. 30 kwietnia r. b. obieg monet srebrnych wynosił 40.062.205 zł., w czym 2-złotówek wartości 25,5 mln. zł. 1-złotówek — 14,5 mln. zł. Ponadto mennica posiadała zapas monet srebrnych w sumie 4,5 mln. zł. Ogólny obieg monet srebrnych w miarę napływania zamówionych transportów, — zwiększony będzie do 126 mln. zł. (Ustawa przewiduje obieg srebra w ilości 8 zł. na jednego mieszkańca). W miarę zwiększenia obiegu srebra zmniejsza się ilość biletów zdawkowych: wycofano wskutek zniszczenia biletów zdawkowych 1-złotowych na sumę 10,4 mln. zł. i 2-złotowych na sumę 4,9 mln. zł.

WINNI UPRAWIANIA PROWOKACJI W POLICJI POLITYCZNEJ UKARANI

Rola prowokatora Trojanowskiego Stronnictwa sejmowe pociągnąć chcą do odpowiedzialności WICE MINISTRA SMÓLSKIEGO

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

Interpelacja wniesiona przez P. P. S. w Sejmie, stwierdzająca, iż Czesław Trojanowski redaktor „Walki Ludu” był prowokatorem na usługach policji politycznej i że na rozkaz jednego z dygnitarzy policji fabrykował bombę, która wybuchła dnia 1 b. m. na Starem Mieście — poruszyła do głębi nasze sfery rządowe.

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE... a krzyk robicie, że upadacie!

Według ostatnio zebranych danych statystycznych w r. 1924 przypadało na 1 milion mieszkańców w Anglii 109 upadłości handlowych, w Austrii — 67, w Czechosłowacji — 189, w Niemczech — 101, we Włoszech — 188, w Stanach Zjednoczonych — 167, w Polsce zaś jedynie 4 upadłości na 1 milion ludności, w roku tym bowiem ogłoszono na terenie państwa polskiego ogółem 108 upadłości, z czego większość przypada na województwa zachodnie.

W 225 rocznicę powstania cechu stolarzy Zjazd mistrzów tego rzemiosła

Dzisiaj rozpoczyna obrady wszechpolski zjazd del. atów zgrupowań i cechów stolarzy chrześcijańskich z 225-letnim jubileuszem założenia cechu stolarskiego w Warszawie. Program uroczystości obejmuje o godz. 9½ nabożeństwo w Katedrze, o godz. 11-jej uroczyste o-

twarcie zjazdu w sali Rady miejskiej, następnie obrady aż do godz. 2-jej po południu, poczem wspólny obiad w Resursie Obywatelskiej i dalsze obrady. Na zjeździe omawiane będą sprawy ustawodawstwa rzemieślniczego, szkolnictwa zawodowego i t. p. Zjazd potrwa trzy dni.

Ze stolicy kraju faraonów i prastarych piramid ZE SŁONECZNEGO KAIRU dochodzi wołanie o utworzenie konsulatu polskiego nad Nilem

Kair, 28 kwietnia. Szanowny Panie Redaktorze! Kairo, stolica Egiptu, ziemia prastarych Tutankhamenów, wielkie miasto wschodu, nie posiada dotąd konsulatu polskiego.

Roku ubiegłego sprawy polskie poruczone były francuskiemu konsulowi. Obecnie konsul francuski nie zajmuje się już sprawami polskimi i jeżeli ktoś ma do załatwienia jakąś sprawę, związaną z Polską — udawać się musi do Palestyny, gdzie konsul polski urządzuje w Jeruzolimie.

Jest wiele spraw spadkowych, informacyjnych, paszportowych i t. d. — nie mówiąc już o tem, że obywatel polski jest w Egipcie pozbawiony wszelkiej opieki. Podróż do Jeruzolimy jest długa i uciążliwa. Pociąg pospieszny idzie z Kairu do

Jeruzolimy 15 godzin, a bilet jazdy kosztuje około 3 funtów szterlingów. Polscy obywatele jest tu kilka tysięcy, a co pewien czas przyjeżdża wielu turystów, obywateli polskich, nad którymi niema żadnej opieki.

Pożądany byłby chociaż konsul handlowy dla udzielania informacji, dotyczących polskiego przemysłu i załatwiania innych spraw obywateli polskich.

W Kairze są konsulaty: czechosłowacki, węgierski, jugosłowiański, rumuński i innych małych państw. Niechże i Polska przysła swego konsula do Kairu, tego upalnego miasta, w którym dziś np. ma my 43 st. C. ciepła, a w którym zimy nigdy niema.

Juljan Krawczyński.

Brońmy się przed k'ęską chorobą wenerycznych nieszczęściem jeanostek, rodzin i społeczeństwa

Pisaliśmy niedawno w Kurjerze Czerwonym o „przechowywaniu” przez Sejm od 1922 r. ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Od czasu naszego artykułu nic się oczywiście nie zmieniło, pp. posłowie nie zrozumieli jeszcze wagi tej ustawy, gdyż niedość uświadamiają sobie groźnych chorób.

W krajach, gdzie opinja ocenia należyte kleskę zaraz wene rycznych, społeczeństwo i państwo wydaje wiele pieniędzy i zużywa wiele energii na walkę ze skutkami nierządu, np. na polię sanitarną.

W Polsce budżet ten wynosi 350.000 zł. — kropla w morzu potrzeb.

Za te pieniądze Generalna Dyrekcja zdrowia (dawne ministerstwo zdrowia) utrzymuje 20 przychodni, w których leczy się ludność niezamożna, i 10 „przystani” w których kobiety, zatrzymane przez policję, podejrzane o oddawanie się zawodowe nierządowi, spędzają noc w oczekiwaniu badania lekarskiego i zabiegów. Są to wielce pożyteczne instytucje, prowadzone przez osoby ofiarne z pośród społeczeństwa.

Przedewszystkiem jednak walka się odbywa zapomocą komisji sanitarno - obyczajowych, działających w większych miastach (w Warszawie dr. Schayer i dr. Kamiński przy Komisaryjacie Rządu) i przez lekarzy powiatowych.

Obronę ludności przed taką na wielką skalę prowadzi Generalna Dyrekcja zdrowia w powiatach stanisławowskim i krakowskim, gdzie badaniu poddano już blisko 30 tysięcy osób. Okazało się przeto 7 proc. dotkniętych kł.

Trudno jest powiedzieć, ile w reszcie kraju jest chorych na tę notworną chorobę. W Parwzu przynajmniej liczbę syfilityków na 15 proc. w Niemczech na 20 proc. ludności. Ogniska zarazy w Polsce są napewno nie mniejsze, a tem groźniejsze, że niedość leczone. Niestety, nasz rządodawcy nie przejmują się tem że kraj roi się od wariatów, krewnów, kłanów, chęłaków — ofiar kł.

Nie docenia olbrzymich strat, ponoszonych przez

Naród. Trudno byłoby obliczyć te straty w Polsce. Świetne statystyki amerykańskie obliczają straty finansowe w Stanach Zjednoczonych spowodowane syfilisem, na 500 milionów dolarów.

„Słowa” wileńskiego

Prezes sejmowego klubu chrześcijańskiego - narodowego pos. Dubanowicz zaprzeczył stanowczo wiadomości, jakoby nadesłał depesze gratulacyjną na odbywający się w Poznaniu zjazd „młodzieży monarchicznej”.

A oto co donosi w telegramie do wileńskiego organu monarchicznego „Słowa”, redaktor naczelny tego pisma p. Mackiewicz, jeden z inicjatorów zjazdu: „Między innymi serdeczna depesze nadesłał pos. Edward Dubanowicz, prezes klubu sejmowego chrześcijańskiego - narodowego i b. prezes komisji konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego, która daowała...”

marca. Pos. Dubanowicz żałuje, że przybyć na zjazd nie może i że nie może uczestniczyć w jego obradach”.

Według doniesienia tegoż red. Mackiewicz, depesze gratulacyjne na zjazd monarchistów nadesłał także: starszy cechów warszawskich p. Lipczyński, Stow. weteranów - sybiraków oraz senator Jackowski.

„Dziki” poseł

Od prezesa Klubu Białoruskiego posła Rogul otrzymał list następujący:

Poseł M. Kochanowicz, o którym prasa podawała informacje (w stanie pilnym wywołał głośną awanturę na dworze głównym) — przyp. red.) nie jest członkiem Klubu Białoruskiego i od 30-go października 1924 roku nie należy do żadnego z klubów sejmowych.

Warszawski Azef--Trojanowski

Trojanowski brał 800 zł. miesięcznie

Trojanowski — jak wyjaśnia się — był nielada figurą dla policji politycznej, pobierał bowiem z funduszy dyspozycyjnych 800 zł. miesięcznie, t. j. prawie tyle, ile wynoszą pobory wicemin-

str. W związku z tem śledztwo musi się zainteresować funduszem dyspozycyjnym, który pochłania olbrzymie sumy. Na samą Warszawę wypada kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie.

Nadkomisarz Łęski

był jedyną osobą, która utrzymywała kontakt z Trojanowskim jako konfidentem. Wiedząc o bombach, ostrzegał przed 1 maja zwierzchność policyjną o zamierzonych zamachach ze strony komunistów.

Wadze policyjne zdwoiły czujność, a zupełny spokój, w jakim przeszedł 1 maja, przypisywały słusznie sprężystej postawie mundurowej, która

rej ulękł się niewątpliwie zaopatrzeni w środki wybuchowe zainicjowcy.

Istnieje jednak przypuszczenie, iż Trojanowski nie dostarczał wogóle bomb — ministrom, miał bowiem z nimi luźny tylko kontakt, a jedynie przechwalał się o swolch wpływach, aby z tego tem większe wyciągnąć korzyści.

W Genewie odnosiła Polska nowy sukces Gen. Sosnkowski przewodniczącym komisji wojskowej

GENEWA 7. 5. — Tel. wł. — Dzisiaj odniosła Polska nowy sukces na arenie międzynarodowej. Delegat Polski, generał Sosnkowski, wybrany został przewodniczącym komisji wojskowej

miedzynarodowej konferencji dla handlu bronią.

W ten sposób generał Sosnkowski został postawiony na czele wszystkich prac faktycznych konferencji.

Na stanowisko to mieli ochotę delegaci licznych państw. Jed-

Zdemaskowanie wilka w owczarni Nie zdarto mu skóry, ale ją obito

PARYŻ 7. 5. — Tel. wł. — Na zwołanie emigrantów rosyjskich w Paryżu przybył jeden z członków ambasady sowieckiej. Zdemaskowany przez jednego z

emigrantów, dyplomata sowiecki został dotkliwie pobity. Policja ledwie go wyrwała z rąk rozwścieżonego tłumu.

Trojenie bolszewizmu w Bułgarii

SOFJA 7. 5. — Tel. wł. — W miejscowości Wreco policja wpadła na trop szeroko rozgalezionej organizacji bojowej wśród młodzieży. W Burgas wykryto magazyn z materiałami wybu-

chowymi. W związku z wykrytym spiskiem aresztowano ostatnio 200 osób, w czem 3 duchownych, którzy byli na usługach Sowietów.

Możemy być spokojni o zimę Udały się w Polsce zasiewy ozime

Według danych głównego urzędu statystycznego, kwiecień nie był całkowicie sprzyjający dla rolnictwa i niedość pomyślne warunki atmosferyczne nie od-

biły się jednak ujemnie na stanie zasiewów ozimych. Zasiewy przedstawiały się w całej Polsce jednostajnie i zadowalająco.

HEROD Z MARSZAŁKOWSKIEJ

Kartka z dziejów nędzy sublokatorskiej

I samowładztwa lichwy mieszkaniowej

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 8. V.

(D) Po godzinie zrzeczenia szczęśliwych sublokatorów pani Romany Pizłowej wylubiła piłnika.

Chłwy, bolesny strach zapanował w mieszkaniu nr 23 przy ul. Marszałkowskiej nr. 60. Gdzie p. Pizłowa odmalowała 3 pokoje ze swego lokalu trzem ofiarom głodu mieszkaniowego.

Pierwszą ofiarą groźnej sytuacji był p. Zygmunt Milbrandt, który najniżej w Warszawie w świetle z zupełnie rozumiałym przewidywaniem i tam usiłował dostać się do pomieszczeń skromnych, a niezbędnych do dem. mieszkaniu drzwi, lecz osłonięty został kategorycznym obywatelstwem.

„Wszystko wbronione. Ubliżka czynna tylko od godz. 8ej do 9ej rano i od 9 do 10 wieczór.”

R. Pizłowa.

Ponieważ p. Milbrandt miał nieszczerze nie r. aliczna godziny urzędowe, przeto nie dostał się tam, gdzie się chciał dostać.

W podobny sposób powrócił miał do swego pokoiu i kwatrem drugi sublokator p. Henryk Madejczyk.

Wskazując trzeciego odnajmowanego pokoiu p. Marja Horska, jakkolwiek może w innych okolicznościach, dowiedziła się o świetle rozporządzeniu zwierzchniczki mieszkaniowej, nie mniel

ednak również czuła się poszkodowana. Zorientowano się wkrótce, że stosowana nie się do ściśle oznaczonych godzin jest zbyt uciążliwe, a czasem niemożliwe. Podniesiono rozkosz, co miało ten skutek, że i drzwi od łazienki zostały również zamknięte.

Zbuntowani sublokatorowie stawili się solidarnie w komisariacie i tam ujeli swe nieszczęście w formie protokołu policyjnego.

Wczoraj p. Pizłowa stanęła przed są-

dem okręgowym, oskarżona o niedopuszczalną samowolę. Sprawę rozpoznawał w postępowaniu uproszczonym sędzia Maślankiewicz, który skazał oskarżoną na miesiąc więzienia i zapłaciła kosztów oraz opłat sądowych. Każde więzienie postanowiono zawiesić na 2 lata, gdyżby więc p. Pizłowa dalej nie pozwalała siedzieć swym lokatorom w łazience lub inne ubikacji, musiałaby osiedzić to w więzieniu z odpowiednią dokładką.

JAK PAN PIOTR ROZKOCHAŁ SIĘ W PIĘKNYM FELIKSIE

I chciał go uwięzić w Saskim Ogrodzie

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 8. V.

Pan Feliks Bib., młodzieniec o jumiącej powierzchowności i marzących oczach, o zmierzchu zajął miejsce w ustronnej alei ogrodu Saskiego, oczekując przyjechała pewnej miłej sercu osoby.

Oczekiwana nie nadchodziła, ale zato tuż przy nim zajął miejsce

w wieku około lat czterdziu. Rozmarzony pan Feliks spojrzawszy wzrokiem niechętnym na intruza, ten jednak odpowiedział mu tak niezwykle miłym spojrzeniem, iż rozproszył trytacie młodzieńca.

Jeszcze chwila — przychylił uchylił kapelusza i rozpoczął pogawędkę.

Mówił o włości, o kwiatkach, o odradzającej mocy natury, która wszystkie serca ludzkie budzi do do wszechmocnego kochania i uwielbienia dla drogiej sercu istoty.

— I moje serce zbudziło się także i wie pan, stało się to bliź, — opowiadał nieznajomy z ferworem, ujmując w zapale rękę pana Feliksa i gładząc ją tkliwie.

P. Feliks cofnął rękę i znów słuchał zwi. zwi. sąsiada, czuścąc go w przewie cukierkami i marmurkami.

Po krótkiej chwili nieznajomy znów począł mówić o miłości i znów pochwylił dłoń młodzieńca, okrywając ją pocałunkami.

Ten atak już nie podobał się młodzienecowi, więc po raz wtóry cofnął rękę.

— Nie cofaj ręki — wołał podniecony sąsiad. — Wysłuchaj głosu serca, które woła:

— Oto ja, Piotr, miłuję cie, o Feliksie. Nie gardź mną! Po krótkim skucie wyznał ci swoją miłość! Pójdź do mnie, zaprowadź mnie w ustronne miejsce, gdzie będzie my sami. Ja i ty! Ty ja, kłęczący u stóp twoich. O pozwól, niech pierś twoją obypie całunkiem.

Nieznajomy przeszedł od słów do czynów, rozpinając kamizelkę sąsiada.

— E, to naprawdę niebezpieczny wariat — zauważył pan Feliks z krzykiem zrywając się z ławki.

Dalszy ciąg pospolity. Zjawiała się policja, odprowadzając do komisariatu romantycznie wielobiciela wdzięków pana Feliksa.

Tu stwierdzono iż rozkochany pan jest Piotrem Nadymkim, z zawodu magazynierem, zamieszkałym przy ulicy Okopowej 59a. Sprawę skierowano do sądu.

Posel be. gijski zwiedza most księcia Poniatowskiego w Warszawie



Od lewej ku prawej stronie stoja: Kazimierz Mazurski, radca poselstwa de Neef, starszy technik Orbaczewski, kierownik odbudowy mostu inż. Plebiski, pan Libiszewska, poseł belgijski baron de l'Ecaille, inż. Jastrzębski, nadzorca Plekarski.

Lekarz zamordowany przez pacjenta

Tragiczna śmierć specjalisty od chorób nerwowych

Znany i ceniony lekarz chorób nerwowych w Frankfurcie nad Menem dr. Max Siehel padł ofiarą swego zawodu.

Podczas godzin ordynacyjnych odwiedził go chory nerwowo pacjent i w przystępie zamroczenia umysłu wystąpił dwukrotnie do lekarza.

Dr. Siehel padł martwy a szalenie przerażony swym obłokiem, którym czynnem usiłował ratować się ucieczką.

W chwili, gdy miał już być schwytanym przez ścigającą go policję dwoma strzałami w skroń odebrał sobie życie.

Policjanci sowleccy handlarzami żywym łowcem

Proces przeciw moskiewskim zbirom - alfonsom

W Moskwie zakończył się proces przeciw kilkunastu tamtejszym policjantom, którzy ciągnęli z przystępnością i zmuszali dziewczęta a nawet zamężne kobiety do sprzedawania swego ciała.

Opornie kobiety oskarżali o różne przestępstwa, a na poparcie swych doniesień, przedstawiali fałszywych świadków.

W tak nieczystym sposobie sterowali wiele kobiet, a sami żyli w dostatku i rzucali pieniądze na hulanki i pijatykę.

Oskarżonych skazano na więzienie od jednego roku do trzech lat, i wydalono ich ze służby policyjnej.

Ksieżak -- bandyta

skazany na dożywotnie więzienie

Łowicz miał wczoraj nielada sensację: zjechał tu z Warszawy sąd doraźny, pod przewod. wice-przew. sądu okręgowego I. M. Gumibskiego, w asystencji sędziów Bogacko i Brandta i miejscowego prokuratora Goetla.

Na ławie oskarżonych zasiadł 24-letni gospodarz wiejski, właściciel 19 morgowego gruntu, Marcin Skibiński, oddany pod sąd doraźny za napad na wrocławskich farmakarzy rzeźników i kradzież.

Opór S. był uzbudzony w dwa rewołwery, szkody żadnemu z porażonych nie uczynił. Zadowolony z nagródkami i zabranym około 500 złotych w niektórych kopców, inni bowiem nie mieli przy sobie żadnych funduszy.

Sąd skazał Skibińskiego, który do wczoraj było się przyznał i zdradzał wielką skrucie — na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

KURJER KUCHARSKI

Kluski kartoflane z jajeczną

Smaczna potrawę można przyrządzić z stałych kluszek i surówek kartofli. Pokrajać pierw ugotowane kluski w talarzyki i dobrze przysmażyć na maśle. Rozbić jajka, dodać cieniutko pokrojonego sera szwajcarskiego, wymieszać z przysmażonymi kluszczykami i smażyć na wolnym ogniu, mieszając.

Co będzie jutro na obiad

Zupa orzechowa na wylocnie; pieczeń cielęca z sałatą; kompot.

KARTKI

LAMPA KWARCOWA

Recez to trochę dla laika niezrozumiałe, ale do artykułu w mody przemijającej należy zaliczyć też i pewne metody leczenia. Ni jaw. szcze stosowanie środków czyszczących, baniek, pijawek i t. d. było tak mniej więcej rozpowszechnione, jak obecnie naświetlanie lampą kwarcową: kto żył poddaje mu się, czy to w urzy, dku kataru, czy reumatyzmu, czy też schłabnięcia mleczka. Zwłaszcza dzieci, poczynszy od niemowlęctwa są naświetlane owym cudownym światłem pod którego działaniem ślepi rzekomb odzyskują wzrok, głusi słuch sparaliżowani zaś puszczają się w płas.

Jak tam jest ze skutecznością owej kuracji, nie wiem, natomiast znam wyjątek, kiedy stosowanie lampy kwarcowej uchroniło dorosłego człowieka od rzeczy gorszej, niż choroba. bowiem od niezadowolenia żony, od scen zazdrości, od piekła domowego ze wszystkimi jego członkami.

Spotykam znajomego zgonosia, człowieka o normalnej czyli wypowalającej cerze warszawskiej, i — ledwo go poznaje: paszeczka ma koloru piernikowopomidorowego!

— A pan gdzie tak się zdążył opalić?

— Gdzie? Opowiem panu, bo to zabawna historia, ale słowo, że to z niego między nami?

— Ależ, naturalnie!

— A więc było to tak: Bimbalski zaprosił mnie na uroczystość otwarcia fabryki, którą świeżo założył. Wiedziałem, że pława przeciagnę się do białego dnia, a żonę mam nieco popędliwa, podejrzliwa i zazdrośna. Każdy późniejszy powrót do domu, opłacam przykreml sc. mi. Co zrobić, by tego uniknąć? Powiedziałem żonie, że firma, w której pracuję wysyła mnie na wieś dla kontroli lasów, które posiada. Zabawię tam dzień, lub dwa.

— Żona wysłuchała tej opowieści, pomogła mi zapakować tę znaną walizkę i t. d., ale widziałem, że mi nie wierzy. Coby ją tu mogło upewnić? Zwróciłem się z kłopotu memu przyjacielowi, lekarzowi, którego spotkałem u Bimbalskiego.

— Głupstwo, — powiada, — naświetle ci fizys lampa kwarcowa i będziesz wyglądał, jakbyś się opalił!

— Ale możesz to zrobić tak na czarno? przerywam.

— Widzi pan on był urznięty i ja byłem urznięty, trzymał mi przed tą lampą z godzinę, no i tego... Ale to nie! Grunt, że żona mi uwierzyła, choćkolwiek nie mogła się nadziwić, że w tak krótkim czasie opaliłem się tak silnie!

Samosąd chłopski za życie „na wiare”

KRWAWA CHŁOSTA POKRYWAMI

Pomimo wysiłków sowieckich, aby zniszczyć chrześcijańską religię, lud rosyjski nie tylko pozostał wierny dawnej moralności a nawet znacznie gorliwiej, niż to było za czasów swobody sumienia stosuje się do przepisów cerkiewnych.

Na tem tle rozegrało się, wedle doniesień komunistycznego p. a. „Meduza”, niez ykłe zdarzenie w pewnej wsi, położonej w okolicy Winnicy.

Parę chłopska żynca od kilku miesięcy na wiare postawiono przed trybunałem złożonym z mieszczków tej wsi w której mieszkali. Samozwańczy trybunał orzekł, iż życie ich zasługuje na nagane i winni muszą być ukarani.

Zwleczono więc z nich ubrania i do krwi bito pokrywami pozem wypędzono oboje ze wsi, a aby nie dawali złego przykładu i nie gorszyli młodzieży. Przy eżekucji asystował miejscowy sowiet z wójtem na czele.

C-wicz.

DURBAR

święto wiosny na dworze maharadży indyjskiego

Świecenie wiosny znane jest wszystkim ludom aryjskim, a kult ten zachowywał się dotąd w całej swej okazałości w Indiach.

Jeden z holenderskich podróżników Ph. C. Visser opisuje to święto, znane pod nazwą Durbar.

Holenderski podróżnik brał w nim udział jako gość maharadży z Patali.

O brzasku wiosennego poranku zasiadł maharadża, ustrojony świątecznie na tronie. W sali tronowej zebrał się dworacy. Uroczystość zaś zaczęła się hymnem na cześć wiosny.

Wprowadzony przez pałowy lutnista stanął przed tronem maharadży i zaintonował pieśń na cześć zielonych pól, kwiatów i pszczoł i miłości Poeta odbardonię przez władzę, stanął obok tronu, a do sali weszli dostojnicy państwa, witając pałującego okrzykiem:

— Maharadża saluam!

Samozabójstwo

Stefana Stańczyka

Zabójca i jego ofiara byli rywalamy z dawien dawna. Jeszcze w dzieciństwie czasach wadzili się za by i od tych czasów żyli do siebie śmiertelną urazę, nieznającą żadnych kompromisów.

Poluda niejednokrotnie odgrażał się Stańczykowi.

Nagle zaszła rzecz zupełnie nie spodziewana. Wiśniewski, spotkawszy kiedyś Stańczyka wyciągnął do niego rękę dobroduszenie, proponując zgodę

po wieczne czasy.

Stańczyk początkowo nie chciał wierzyć w szczerłość przeciwnika jednak rozumiał, że „Krwawy Poluda” jest zbyt groźnym wrogiem, by odrzucić jego propozycję.

— Ano, niech będzie zgoda.

— Kiedy się zgadzasz — odrzekł Poluda — to postaw wódkę na zgodę.

Stańczyk zgodził się. Wstąpił do restauracji, gdzie „Krwawy Poluda” raczył się długi na cudzy koszt.

O zmierzchu wyszli na ulicę, po ufałe wsparci o siebie, jak najlepsi kompanowie.

— Stefek, sznurowało ci się roz wiązało — odezwał się nagle Wiśniewski.

Stańczyk schylił się do buta i krzyknął strasznie, poczuwszy niespodzianie w boku ostrze noża.

Wiśniewski odskoczył w bok i zaśmiał się złowrogo:

Następnie po kolei stawali dostojnicy przed tronem, składali głęboki ukłon i ciskali na dywan leżący przed władcą, po kilka sztuk złota.

Po dostojnikach przyszli wojskowi, rzemieślnicy, rolnicy, kupcy i każdy z nich ofiarował jakiś piękny upominek. Kilka godzin trwała ta uroczystość.

Wreszcie odezwały się tony muzyki i na salę wbiegło kilkudziesiąt młodych tancerzek, aby wykonać taniec radości i powitania wiosny.

Po skończonym tańcu maharadża opuścił salę tronową a zabawa przeniosła się poza mury pałacu. Trwała zaś aż do następnego poranka zarówno w prywatnych domach, gdzie zebrało się „ostojne „towarzystwo” indyjskie jak i na ulicach kłęczących się od uradowanych postaci plebejuszowskich.

Krwawy Poluda -- postrach Mokotowa

Wyrafinowana zemsta króla nożowników

(D). Złowroga sława otaczała Bolesława Wiśniewskiego, głośnego całą Warszawę zabijaka i zawalidroge. Jego

zrany był z tego, że łatwo wysuwał się z cholewy, a gdy błył snął — nie zawiódł nigdy.

Wiśniewski, zwany „Krwawym Poluda”, zrosł się z nożem tak, że umiał nim rzucić celnie na kilka naciśle kroków, w gniewie był więc straszny.

Sześć wyroków sądowych odsiedział już ten rasowy nożownik za przelew krwi ludzkiej.

Wczoraj „Krwawy Poluda” zasiał po raz siódmy na ławie oskarżonych, tym razem pod ciężkim zarzutem

zabójstwa Stefana Stańczyka.

Zabójca i jego ofiara byli rywalamy z dawien dawna. Jeszcze w dzieciństwie czasach wadzili się za by i od tych czasów żyli do siebie śmiertelną urazę, nieznającą żadnych kompromisów.

Poluda niejednokrotnie odgrażał się Stańczykowi.

Nagle zaszła rzecz zupełnie nie spodziewana. Wiśniewski, spotkawszy kiedyś Stańczyka wyciągnął do niego rękę dobroduszenie, proponując zgodę

po wieczne czasy.

Stańczyk początkowo nie chciał wierzyć w szczerłość przeciwnika jednak rozumiał, że „Krwawy Poluda” jest zbyt groźnym wrogiem, by odrzucić jego propozycję.

— Ano, niech będzie zgoda.

— Kiedy się zgadzasz — odrzekł Poluda — to postaw wódkę na zgodę.

Stańczyk zgodził się. Wstąpił do restauracji, gdzie „Krwawy Poluda” raczył się długi na cudzy koszt.

O zmierzchu wyszli na ulicę, po ufałe wsparci o siebie, jak najlepsi kompanowie.

— Stefek, sznurowało ci się roz wiązało — odezwał się nagle Wiśniewski.

Stańczyk schylił się do buta i krzyknął strasznie, poczuwszy niespodzianie w boku ostrze noża.

Wiśniewski odskoczył w bok i zaśmiał się złowrogo:

— Masz teraz dosyć? — spytał i powoli odszedł, gwizdząc wesoło.

Stańczyk, ugodzony straszliwie, zmarł

w kilkanaście minut na rękach pro łownika Zdybiewskiego.

Oskarżony Wiśniewski nie przyznał się w śledztwie do winy, w czasie przewodu sądowego zaś zmienił taktkę i wyznał, że użył noża w obronie własnej, chcąc lakony unieszkodliwić zamach przeciwnika, w którego rękę miał zoba czyć broń.

Sąd, któremu przewodniczył sędzia Skawiński ustalił, iż tłumaczenie się oskarżonego jest kłamliwe i skazał nożownika na 6 lat ciężkiego więzienia.

SPORT

Murzyńcy piłkarze w Europie

Po klubie urugwajskim „Nacional di Montevideo” drużynie brazylijskiej „St. Paulistano” i mistrzach Argentyny „Boca Juniors” wybiera się do Europy czwarty zespół południowo-amerykański, skazując na starym lądzie sukcesów i dolarów.

Tym razem goście przedstawiać będą poza fantastyczną doskonalością piłkarską także i te atrakcje, że są wszyscy murzynami.

Przejeżdżając z Rio de Janeiro i wylądować w Europie w sierpniu, by spędzić tu dwa miesiące: września i październik, podczas których zamierzają rozegrać dziesięć do dwunastu meczów.

Koszty całej podróży i utrzymania na 30.000 dolarów, tak, że każdy występ powinien im przynieść około trzech tysięcy dolarów.

Rokowania co do zawodów prowadzą z murzynami głównie kluby hiszpańskie. Z najbliższych nam centrów piłkarskich murzyni mają odwiedzić Budapeszt, który jednak nie zdecydował się jeszcze ostatecznie.

Członkami takimi pokazami cudzoziemcy opowiadają później Jziwo u ustroju bolszewickim.

W ostatnich dniach udało się bolszewikom skłonić do przyjazdu do Moskwy (w czerwcu) 40 członków parlamentu francuskiego.

W drodze do Rosji panowie ci otrzymają się w Warszawie. Niewątpliwie sfery miarodajne pomyśla o tem, ażeby posłowie Francji, przyjeżdżając od nas, mieli dość jasne wyobrażenie o naszych siłach i środkach.

Bo'szewizm na pokaz

40 posłów francuskich w drodze do Moskwy

Propaganda bolszewicka nie ogranicza się do siania zamętu w państwach Europy, a zwłaszcza w państwach sąsiadujących z Rosją.

W ostatnich czasach bolszewicy sprowadzają bardzo przebiegłe do Moskwy różnych wybitnych działaczy cudzoziemskich i pokazują im szereg idealnych urzędzeń społecznych i kulturalnych (jakiś szpital, jakaś szkoła jacyś czytelnicy it.d.), które u myślnie budowano i przygotowano dla przekonania i ści jak i raj panuje w bolszewil

Białystok buduje drugą Światową Pałatkę.

W małej sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu budowy kościoła na cmentarzu Św. Rocha, zwołane z inicjatywy ks. dziekana Chodyka i proboszcza parafii Św. Rocha, honorowego kanonika, ks. Adama Abramowicza.

Na zebranie przybyli przedstawiciele całego społeczeństwa polskiego i katolickiego Białegostoku.

W prezydium zasiadli: ks. dziekan Chodyko, ks. kan. Abramowicz, pp. adw. Dobrzyński, dyr. Wysocki, dyr. Karłowicz, prezyd. Szymański i Parfjanowicz.

3 Maja w Starosielcach.

Hasło radości i wesela — rzucione przez P. Prezydenta Kraju — znalazło szeroki oddźwięk w społeczeństwie. Szczęśliwie zrucona myśl, wydała plon i w cichych zwykłe naszych Starosielcach z inicjatywy nauczyciela szkoły Nr 2, zamierzana początkowo skromna uroczystość w dn. 3-go Maja, dzięki pomocy tak burmistrza p. Bojarzyńskiego, jak i przedstawicieli inteligencji i organizacji społecznych, przerodziła się w radośną narodową manifestację.

Na rannej Mszy Św. zgromadzili się dzieci obydwóch szkół, oraz organizacja: Hercerska, Straży Ochotniczej i Zuchów Sokół, pozostający w fazie organizacji wytypić nie mogli. Płenia chóralnie wykonał chór dzieci szkoły Nr 1, prowadzony przez P. Sotzka. Wygłoszone przez ks. proboszcza Grzybowskiego patryjstyczne kazanie zakończyło uroczystość kościelną, poczem oddawano na placu kościelnym hymn: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“.

Podczas nabożeństwa dla zdokumentowania święta Matki Boskiej Królowej Polski, wystąpił delegacja ze sztandarami podczas procesji. Dzieci starszych oddziałów przepasane barwnymi wstęgami, zbierały do puszek ofiary na „Dar Narodowy“. O godz. 3 p.p. orkiestra, zorganizowana przez grono młodzieży kolejowej, uprzyjemniła chwilę naszym „milusińskim“.

Dzieci rozbawily się w ogrodzie kolejowym tak, jak sobie tego życzył Komitet. Szkoła tylko, że „Akademja“ planowana w ogrodzie nie mogła się odbyć z przyczyn nie zależnych od Komitetu. Zostanie więc przeniesiona na dzień 8 maja do szkoły. Dwa seanse kinematograficzne zakończyły dzień 3 maja. Sala wypełniona dziećmi dorosłym rozbrzmiewała śmiechem i wesołymi, a muzyka spływała się znakomicie.

Inicjatorzy uroczystości szczerze na tym miejscu dziękują wszystkim, którzy nie szczędzili sił i pracy w zorganizowaniu uroczystości dla nich dnia. A więc p. burmistrzowi Bojarzyńskiemu, który w Radzie Miejskiej przedstawił wniosek, ofiarowania przez miasto 100 zł. na

stosunek nowej Światowej Pałatki w Białymstoku, zwołanej 12 po wspólnej decyzji, powołanej na ten dzień. Wobec tego, iż

przedstawiciel wsi brakowało

na zebraniu uchwalono powołać narazie tylko Światową Pałatkę, zwołaną do której wezwać: ks. dziekana Chodyka, ks. kan. Abramowicz i pp. adw. Dobrzyński, prezyd. Szymański, dyr. Wysocki, inż. Głotz, Chodorowski i Wasilewski.

Komisia Organizacyjna ma w terminie dwutygodniowym

doprowadzić do zwołania należycie obsesnego przez delegatów miasta i wsi zgromadzenia które powoła do życia, Komitet stały.

urządzenie zabawy P. P. inż. Natorfowi, Landsbergowi i Seydłowi, Straży Ogniowej za ich ofiarną obywatelską pomoc.

Praca wspólna, przeprowadzona łącznie z przedstawicielami szkoły, pod przewodnictwem p. kierowniczką szkoły Nr 2, Janiny Pytłowej, wyda na przyszłość plony w postaci dalszych planowych na szeroką skalę zamierzeń Komisji Oświatowej Pozaszkolnej przy Ognisku Nauczycielskim.

Sprawozdanie kasowe przesłano i zostało po rozwiązaniu Komitetu Obchodu Roczn. 3-go Maja.

W dn. 29 kw. br. w dzień V Konferencji Rejonowej odbyła się uroczystość poświęcenia „Czytelni Szkolnej“ i nauczycielskiej, założonej przez tutejsze Ognisko Nauczycielskie. Poświęcenia dokonał ks. Pr. Paweł Grzybowski w obecności wszystkich przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych, Członków Ogniska oraz delegacji dzieci wszystkich klas począwszy od III Chwila ta na długo pozostanie w pamięci za lożyli, którzy za cel swej dalszej pracy, postawili jako jeden z punktów — rozszerzenie czytelni dla dorosłych. Program prac pomyślany szeroko, napewno znajdzie oddźwięk w tutejszym społeczeństwie i uzyska jego pomoc i opiekę moralną. Do zrobienia bowiem jest tu bardzo dużo, a pałace najbardziej kwiaty rozbijają się o brak pieniędzy i lokalu. Przy wysiłku woli pomocy p. Macz. warsztatów Stefana Popławskiego, który nigdy nie odmawia swej pomocy jeśli chodzi o sprawy społeczne Komisja Oświaty Pozaszkolnej stworzy może ochronkę i półkolonje letnie, niepokojące bowiem sżawisko szerzące się gruźlicy musi być zażegnane przez wysiłki ludzi dobrej woli.

Dowiadujemy się, że w tych dniach opuszcza posterunek policyjny p. Kom. Naasalski i przejeżdża do Kielc. Zawsze jedynym spokojem i taktem w stosunkowo krótkim czasie zyskał sobie sympatję ludności, to też życzymy mu na nowej placówce staropolskie „Szczęść Błże“!

Dotychczasowe warunki remontu można przejrzeć w kancelarii Dyrektora Seminarjum w Świsłoczy, w lokalu Starostwa w Wołkowyżu i w Architekta Paw. w Białymstoku.

Oferty składane należy do dnia 23 maja r. b. godz. 12, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności zgłoszonych przedstawicieli w Dyrekcji Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Świsłoczy, pow. Wołkowyjskiego.

(—) B. Borys
DYREKCJA.

Zgromadzenie organizacyjne zwolnione

W czwartek, dn. 21 maja r. w sali Rady Miejskiej na godz. 9.30.

Pierwszy wojewódzki zjazd delegatów samorządu ziemskiego i miejskiego w Białymstoku.

Z Inicjatywy Komitetu wykonawczego Związków pracowników samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego odbędzie się w Białymstoku dnia 10-go maja r. b. w sali Rady Miejskiej zjazd delegatów samorządu Województwa białostockiego. Zjazd rozpocznie swe obrady o godz. 8 m. 30 rano. Komitet Organizacyjny Zjazdu zaprosił do wzięcia udziału w zjeździe przedstawicieli najwyższych władz miejscowych tak cywilnych jak i samorządowych oraz przedstawicieli prasy i społeczeństwa. Ze względu na doniosłość spraw, które mają być przedmiotem dyskusji i uchwał zjazdu spodziewany jest nader liczny udział delegatów samorządowych z powincji. Porządek dzienny obrad zjazdu będzie następujący:

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Prof. L. Koschur, artysta malarz, przeniósł swoje atelier na ul. Św. Rocha 7a m. 6.

- 1) Otwarcie i zagajenie Zjazdu.
 - 2) Wybór prezydium.
 - 3) Przemówienie powitalne.
 - 4) Referaty:
 - a) Znaczenie samorządu w pracy społecznej.
 - b) Stan samorządu w Województwie białostockim.
 - c) Rola pracownika samorządu w społeczeństwie.
 - d) Stan ustawodawstwa samorządowego.
 - 5) Sprawy zawodowe:
 - a) Cele i zadania Związków.
 - b) Zabezpieczenie emerytalne pracowników samorząd.
 - c) Pragmatyka służbowa.
 - d) Sprawy organizacyjne.
 - 6) Wnioski.
- Ze swej strony życzymy uczestnikom Zjazdu jaknajlepszych wyników pracy.

Od pewnego czasu Kasa Chorych drukuje swe oficjalne obwieszczenia w językach polskim i żydowskim tylko w „Dos Naje Lebn“, pomijając pismo polskie, wychodzące w Białymstoku. Między innymi rezultat wyborów do Zarządu Kasy Chorych został podany tylko w „Dos Naje Lebn“ za podpisami komisarzy rządowego, dr. Szaykowskiego i przewodniczącego komisji wyborczej, p. Głińskiego.

Zdaniem naszym obwieszczenia Kasy Chorych winny być podane do wiadomości nie tylko żydowskiego lecz i polskiego społeczeństwa.

Czyli potrzebne są zresztą komentarze dla scharakteryzowania zachowania się p. Szaykowskiego.

Szczepienie przeciwospowe.

W powiecie Białostockim rozpoczęte zostały w tych dniach wiosenne szczepienia przeciw ospowemu. Szczepieniem podlega oprócz mieszkańców miasta Białostoku, których szczeni

będzie magistrat około 10 tysięcy osób w tym dzieci noworodki i dzieci osadne.

Pożar przy ul. Piasta.

W dniu 6 bm. o godz. 16, w szepie posesji Nr. 132 przy ul. Piasta, należącej do Pancewicza Antoniego i Dziecianniczka Piotra, w której to chwiliwo zamieszkiwała rodzina Pancewicza wybuchł pożar, skutkiem czego

zabudowanie to wraz z znajdującymi się rzeczami domowymi w ciągu 30 minut doszczętnie spłonęło. Wypadków z ludźmi nie było. Straty wynoszą do 2000 zł. Przyczyna — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

O placu pracy o filmie

Car Aleksander II który w najbliższych dniach ukaze się w kinie „APOLLO“ „Prawda“ w Łodzi; plase:

Car Aleksander II. Zdaże się, że pierwszy raz oglądamy na ekranach polskich film produkcji sowieckiej. Rosyjski przemysł filmowy ma za sobą świetne tradycje. Filmy rosyjskie należały przez pewien czas do najlepszych z podród europejskich.

Pod jednym względem współczesny sowiecki przemysł filmowy pozostał wiernym tradycji: cechuje go ta sama staranność reżyserji i technicznego wykonania: która ugruntuwała ongiś opinie rosyjskich wytwórni.

Wielkość tła historycznego zachowana jest w r drobniejszych szczegółach. Najbardziej obserwowany i krytyk nie znajdzie dziurki na naprawde celem. Rzymek u ryszunku końskiego — guzik u płaszcza jest ten sam jaki obowiązywał w epoce, która stanowi tło filmu.

Świetne są przedto maski i nieprzeciętni aktorzy, którzy je przywdziali — widocznie nie wszyscy dobrzy aktorzy opuścili Rosję sowiecką.

Wierność tła historycznego zachowana jest w r drobniejszych szczegółach. Najbardziej obserwowany i krytyk nie znajdzie dziurki na naprawde celem. Rzymek u ryszunku końskiego — guzik u płaszcza jest ten sam jaki obowiązywał w epoce, która stanowi tło filmu.

A sceny zbiorowe — tumulty chłopstwa — zamachy — przesławianie — znekanie się nad więźniami — to już nie gra realistyczna — to życie — aktorzy nie uczyli się roli — odzwadzają tylko własne przeżycia, a może i w dziesiętym występują zawodzie.

Mazwiska aktorów u nas nieziane — ale są między nimi sily pierwszorzędne. Proszę zwrócić uwagę na rolę Beisemana, obejmującą cale życie od wczesnej młodości do śmierci. Umiera wprawdzie w pełni lat, ale jako starzec zlamany fizycznie i moralnie. A gra przez pełne sześć aktów. Niemal w oczach widza przeżyca ziołba — a nim swe ślady. Porównajcie go z którąkolwiek z międzynarodowych sław filmu. Czy wielu będzie, którzy wytry maliby porównanie.

Kino
APOLLO
KASA od god. 6-jej
POCZĄTEK 7, 845 i 1015

HARRY PEEL
Umilowany dzentelmen sportsmen
Mistrz ekranów i Europy
w 1 szym filmie jego
produkcji na r. 1925

CZŁOWIEK BEZ NERWÓW
Wspaniały sensacyjno-erotyczny
dramat w 8-miu aktach
Napięcie akcji dochopci do
granic wytrzymałości

BUCHALTERJI
(kolegowie)
wyuczają listownie
Kursa Sekulo-
wiczka, Warszawa,
Zerawa 42. Po u-
kończeniu — egz-
amina, świadectwo.
Zadajcie prospektów.
371

Wgubione książki
Wojkowska wyd.
przez P.K.U. w w.
485

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja P.K.P. w Wilnie ogłasza na dzień 22-go maja 1925 roku przetarg na wykonanie robót naładunkowo-wyladunkowych materiałów drzewnych i paliwa w poszczególnych Odziałach Dyrekcji (Wileński, Wołkowyjski, Białostocki i Brzeski) na przeciąg drugiego półrocza 1925 roku (od dnia I VII do dnia 31-XII łącznie).

- Reflektanci obowiązani są:
- 1) Oferty złożone w zapieczętowanych kopertach ze wskazaniem cen oraz z napisem „Oferta na roboty naładunkowo-wyladunkowe na konkurencję 22 V.1925 roku“ — do godziny 12-jej dnia 22.V.1925 roku do Prezydium Dyrekcji Wileńskiej Kolei Państwowych ul. Słowackiego Nr 2 w Wilnie.
 - 2) Do oferty winien być dołączony kwit Kasy Dyrekcyjnej lub Izby Skarbowej o wpłaceniu wadium w wysokości 10,000 złotych.
 - 3) W ofercie należy wskazać sposób regulowania cen nadal.
 - 4) Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.
- Celem otrzymania szczegółowych informacji należy zgłosić się do Wydziału Zasobów Dyrekcji P. K. P. — ul. Słowackiego Nr 2 — III piętro, pokój 35 od goz. 12-jej do 13-jej codziennie i na Oddziałach Dyrekcji do poszczególnych Naczelników Składow Rzerwowych.

KINO „MODERN“
królówic ekranu fenomenalny
JACKIE KOOGAN
w najlepszej swej kreacji
w 7 akt. filmie p. t.
CHŁOPIEC Z FLANDRII
UWAGA: Jackie Koogan zalicza
swą rolę w tym obrazie
do najlepszej.
KASA: 5.30. — POCZĄTEK 6.30.

Dr. NEUMARK
ChOROBY weneryczne, skórne i
moczopięciowe
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 popołud.
Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka).

Dr. J. WALEWSKI
ChOROBY weneryczne, skórne i
moczopięciowe.
Przyjmuje od godz. 5 do 8 w.
Kobiety od 4-jej do 5-jej p.p.
W niedzielę i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 p.p.
Zal. Sienkiewicza 26/14, II piętro (m. 3).

Dr. M. KANB
Chor. weneryczne, skórne i moczopięciowe
Leczenie i przeprowadzanie
premiami Kemtosa.
Przyjmuje od godz. 10—12 i 3—5 wiecz.
Kobiety i dzieci od godz. 4—5 p.p.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

Dr. Leon KRYŃSKI
ChOROBY weneryczne, skórne i
moczopięciowe.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—4.
Kobiety i dzieci od 4—5 p.p.
Białystok, ul. Lipowa 22.

UCZ SIĘ! W WILNIE TWO PRZYJACIEL!
Chcesz przygotować się do matury
lub egzaminów z 4, 6, 8 klas gimn.
(na ucznia), pragniesz posiadać ogólną
wiadzę, niezbędną w pracy i życiu,
chcesz nauczyć się szybko języka
obcego (angielski, francuski, niemiecki)
wpisaj się niezwłocznie na:
Powszechne Kursy Korespondencyjne
„M A T U R A“
Braków, Brzaska 99, szkoła, parter.
Zadajcie bezpłatnych prospektów.
Na odpowiedź znaczki. 555

Piano 2000 kw. metrów
sprzedaje się w najlepszej dziel-
nicy miasta
cały, lub częściowo
Dowiedzieć się w redakcji „Dziennika
Białostockiego“ 440

SARABO BEZCIEŻY
dla chorych na WS, GARDŁO I USZY
D-PA W. GUMIŃSKIEGO
Warszawa, ul. Emilji Piastr 85 m. 5
tel. 81-65. 394

LABORATORIUM ANALITYCZNE
Warsz. Tow. Farm. 436
Warszawa — Długa 16 tel. 191-60
pod kierunkiem wybitnych specjalistów
wiedzący i chemików
WYKONUJE WZBIEŻNE ANALIZY
lekarские, techniczne, farmaceutyczne,
środków spożywczych, wody i t. d.
przyrządza płyny miasowane i od-
czynniki dla lekarzy i chemików

OGŁOSZENIE
W dniu 19 maja b. r. o
godz. 10 rano odbędzie się
**licytacja ogrodów
sweocowych**
znajdujących się: przy II Komisarjacie P.P. (ul. Koszykowa 2) i III Komisarjacie P.P. (ul. Mickiewicza 21).
Ogrody oglądać można
codziennie. 488

Ogłoszenie.
Najszerm podaje się do publicznej wiadomości, że przy
stępujemy do kapitalnego remontu budynków państwowych w
Świsłoczy, zajętych przez Państwowe Seminarjum Nauczycielskie
przy ul. Traugutta Nr 1.
Osoby zainteresowane (przedsiębiorcy), pragnąc otrzymać
roboty remontowe do wykonania, winny złożyć odpowiednio
oferty oraz kwit złożonego w Kasie Skarbowej wadium w wy-
śkoku 2,000 zł.
Oferty mają być złożone w zapieczętowanych kopertach
opatrzone podpisem, na ręce Przewodniczącego Komitetu, Dy-
rektora Seminarjum w Świsłoczy, licząc robotę razem z materja-
łem według cen jednostkowych.
Szczegółowe warunki remontu można przejrzeć w kancelarii
Dyrekcji Seminarjum w Świsłoczy, w lokalu Starostwa w
Wołkowyżu i w Architekta Paw. w Białymstoku.
Oferty składać należy do dnia 23 maja r. b. godz. 12,
poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności zgłoszonych przed-
stawicieli w Dyrekcji Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego
w Świsłoczy, pow. Wołkowyjskiego.
(—) B. Borys
DYREKCJA.

WARUNKI PREZERWATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna — Zł. 8.
CENY OGLASZANIA: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalu redakc. w tekście na 4 stronie — Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalu redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12.
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Powincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłoty.
Wydawca i Redaktor: Antoni Lubkiewicz.
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.